

Prof. dr hab. Krzysztof Wachowski
profesor emeritus Uniwersytetu Wrocławskiego

Recenzja

**dorobku naukowo-dydaktycznego dr. Jacka Bojarskiego
w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego
w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie archeologia**

1. Jacek Bojarski uzyskał stopień doktora 12.06.2006 r. w Instytucie Archeologii UMK w Toruniu.
Dotąd nie ubiegał się o nadanie stopnia doktora habilitowanego.
Zatrudniony jest w Instytucie Archeologii UMK w Toruniu: od 1992 na etacie technicznym, od 1993 jako wykładowca i od 2006 jako adiunkt.
2. Postępowanie o nadanie stopnia doktora habilitowanego odbywa się w trybie art. 219 ust. 1 Ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U. 2018 poz. 1668) z następującymi wymogami: posiadanie stopnia doktora, osiągnięcia naukowe stanowiące znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej oraz wykazanie się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.
3. Jako główne osiągnięcie stanowiące podstawę do ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego dr J. Bojarski przedstawił książkę pt. *Obrzędowość pogrzebowa w strefie chełmińsko-dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu*, MSL, t. 9, Toruń 2020.
Dane naukometyczne: wskaźnik naukometyczny 1,862; Google Scholar 78 cytowań (50 od 2016 r.), w tym 6 autocytowań; indeks Hirscha=5; Informacja o liczbie punktów MNiSW; dane wg Bibliografii publikacji pracowników, doktorantów i studentów UMK w Toruniu 624 pkt.
Publikacje: monografie 2 (łącznie z rozprawą habilitacyjną); rozdziały w monografiach przed dr. 16, po dr. 45; publikacje w najważniejszych czasopismach 2 (J. Bojarski zaliczył 3 artykuły w AHP do rozdziałów w monografiach). Ponadto 3 publikacje w czasopismach zagranicznych, w tym dwie dot. nauk biologicznych – ale jako jeden z licznych autorów.
Kandydat wielokrotnie odgrywał wiodącą rolę w ramach współautorskich prac naukowych.

Ocena osiągnięcia naukowego. Praca jest obszerna i liczy łącznie 611 stron formatu A4, ale od s. 487 zawiera katalog, którego twórcami są także inni autorzy. Wnioskodawca wskazał na rozdziały 4 (analityczny) i 5 (syntetyczny), jako najważniejsze w pracy. Tak zapewne jest. Jednak ich wartość wynika najczęściej z rozdziałów, gdzie zawarte są, albo przynajmniej powinny być, pytania badawcze. Ich zestaw świadczy najczęściej o przygotowaniu badacza, a jak mawiają metodolodzy historii „wartość źródła zależy od przygotowania badacza”. Teren dzisiejszej Polski jest dość zróżnicowany, gdy idzie o zwyczaje pogrzebowe i dlatego za celowe uznać należy oddzielne omawianie przez Autora stanu badań nad zwyczajami Słowian północno-zachodnich i oddzielne dla strefy chełmińsko-dobrzyńskiej. Wiele problemów poruszano już przed półwieczem, kiedy ukazywały się opracowania obrządku pogrzebowego w poszczególnych dzielnicach Polski. Od tego czasu zwiększyła się wyraźnie baza źródłowa oraz pojawiły się nowe metody datowania, identyfikacji płci, ustalania pokrewieństwa itd., oraz nowe pytania, zwłaszcza problem pochówków szkieletowych przedpaństwowych, co Autor starał się wykorzystać w rozdziale 4. Mimo wszystko pozostały jednak pewne pytania bez odpowiedzi albo odpowiedź jest nieostra, co bynajmniej nie jest winą Autora. Mimo zalewu literatury wikingkiej nie zdołano dotąd wyodrębnić modeli odzwierciedlających relacje między Wikingami i resztą dzisiejszych ziem polskich. Zapewne dlatego nadal brak jasnej odpowiedzi na przysłowiowe już pytanie Jana Żaka „czy grób wojownika z Ciepłego jest grobem skandynawskim?” Sprawa Lutomińska także pozostaje nie w pełni wyjaśniona, choć powstał termin kultura warosko-ruska. Sądzę, że w rozważaniach na temat obrządku pogrzebowego na terenie całej dzisiejszej Polski owocne byłoby określenie oddziaływań obcych w IX-X w., szczególnie zaś tych, które wywarły wpływ na obrządek pogrzebowy.

Niebywale modna jest ostatnio kwestia pojawienia się obrządku szkieletowego przed XI w., którą także rozważa Autor. Trudno jednak zająć w tej sprawie jednoznaczne stanowisko. Andrzej Buko - badacz sztandarowego stanowiska, które miałyby być datowane na ten okres, nie przekonał wszystkich do swych racji. Z kolei Stanisław Suchodolski, który zajmował się najściślejszym datownikiem, czyli monetami, kategorycznie stwierdza, że w Bodzi nie odkryto monet z 2 poł. X w.

Autor zajmował się także relacją między cmentarzem a innymi formami osadnictwa, w szczególności kościołem. Sprawa nie jest tak oczywista, jak to się wydawało w czasach, kiedy Helena Zoll-Adamikowa wprowadziła termin „cmentarz przykościelny” do literatury polskiej. Przynajmniej w kilku wypadkach wykazano, że w

lewobrzeżnym Wrocławiu wcześniej funkcjonował cmentarz, na którym lub obok którego wzniesiono później kościół. Z kolei w późnym średniowieczu obserwujemy przypadki, kiedy na cmentarzu będącym w jurysdykcji kościelnej, nie stwierdzono żadnej budowli sakralnej. Sytuację tę dobrze oddaje terminologia niemiecka: Gräberfeld (pole grzebalne nieuporządkowane); Friedhof (cmentarz uporządkowany, niekoniecznie z budowlą sakralną); Kirchhof (cmentarz przykościelny).

Specjalne miejsce w opracowaniach cmentarzysk zajmuje, różnie definiowane, wyposażenie zmarłych, umożliwiające interpretację wielu zjawisk. Generalnie badacze uważają, że wyposażenie zanika wraz z przyjęciem chrześcijaństwa. Tymczasem przykład Wielkich Moraw, Skandynawii i Polski pokazuje, że w okresie wczesnego chrześcijaństwa wyposażenie było najbogatsze. Najbliższy jest mi w tej kwestii pogląd Alfonsa Labuddy, który tłumaczy to zjawisko akomodacją, czyli przejściową tolerancją przez Kościół zwyczajów pogańskich oraz zastępowaniem pogańskich miejsc kultu chrześcijańskimi.

Sporo zamieszania w kwestii kierunku ułożenia głowy wniosły kiedyś ustalenia Jerzego Gąssowskiego na podstawie badań w Końskich. Autor słusznie nie skorzystał z tych doniesień i kierował się własnymi ustaleniami w terenie i ekspertyzami antropologów. Także w sprawach rozplanowania grobów nie zastosował mechanicznie określenia „układ rzędowy, który pojawia się dopiero w pewnej fazie istnienia obrządku szkieletowego.

Ten obszerny rozdział analityczny zawiera oczywiście także solidne omówienie wiele innych cech obrządku, uwzględnianych w tego rodzaju pracach. W sposób racjonalny wykorzystywano też literaturę obcą, ponieważ nie zawsze jest to uzasadnione w stosunku do zjawisk o wyraźnie ograniczonym zasięgu. Obrządek pogrzebowy należy bowiem do cech wyjątkowo zachowawczych i różnice stwierdza się nawet na niewielkich terytoriach.

Rozdział 5 zatytułowany Zmiany w obrzędowości sepulkralnej w strefie chełmińsko-dobrzyńskiej na przestrzeni wczesnego średniowiecza, to nie tradycyjne podsumowanie dotychczasowych rozważań, ale syntetyczne ujęcie nader skomplikowanego zagadnienia, zawierające wyważone wnioski. Z lektury tego rozdziału wynika jednak, że nie tyle zmiany, co ich przyczyny stanowią najważniejszy problem. Nie rozważamy tu cmentarzysk fazy Alt-Käbelich, bo z omawianego obszaru znany jest ledwie jeden grób i to niepewny (brak kości), ale najstarsze pochówki komorowe z Kałdusa i Pnia, datowane na 2 poł. X w. Zdaniem Autora te formy grobów stanowią

demonstrację przynależności do elit, a nie do określonego etnosu. I tu pojawia się pytanie, jakie były przyczyny przejścia do inhumacji? Możliwości jest kilka. Brak śladów wczesnych instytucji chrześcijańskich na omawianym obszarze zdaje się wykluczać chrześcijaństwo, aczkolwiek wnioskowanie na podstawie danych negatywnych jest zawsze nieco ryzykowne. Druga możliwość to ogólnie rzecz ujmując zmiana wzorców kulturowych, wywołanych przez obce elity (np. z ziem bałtyjskich, południowej Skandynawii i z Wschodu (warego-ruskie). Wreszcie dopuszcza też Autor możliwość oddziaływań ze strony Civitas Schinesghe czy wręcz przynależności omawianego obszaru do tego politycznego tworu. W konkluzji stwierdza Autor, że pierwsi niespaleni zmarli pochowani w Pniu i Kałdusie to członkowie elit przybyłych w większości z obcych obszarów.

Czy takie wnioski można uznać za znaczący wkład w rozwój określonej dyscypliny naukowej? Moim zdaniem zdecydowanie tak. Jak się bowiem okazało obrządek pogrzebowy jest zagadnieniem nader skomplikowanym i dochodzenie do prawdy odbywa się etapami. Dla Polski północnej ukazały się niedawno dwie prace habilitacyjne (Andrzej Janowski, Marcin Danielewski), które także przybliżają nas częściowo do rozwiązania problemu. Duże nadzieje budzą nowoczesne metody. Dla omawianego obszaru niestety nie zostały jeszcze ukończone badania materiału. Ponadto często po początkowym entuzjazmie okazuje się, że i one mają swoje poważne wady (np. radiowęglowa, dendrologiczna). Nie bardzo też pomocne są najnowsze ustalenia badaczy zagranicznych, bo nie są znane powszechnie prawa społeczne decydujące o przejściu z ciałopalenia do inhumacji, a sytuacja na różnych obszarach jest odmienna. Omawiana praca stanowi nie tylko poważny wkład w rozwój archeologii, ale stanowi także inspirację do rozważań innej tematyki aniżeli obrządek pogrzebowy. Mam tu na myśli np. wieloetniczność, która pojawia się także w innych kontekstach. Władysław Łosiński wspominał często o wieloetniczności, jako zjawisku charakterystycznym dla osad typu Seehandelsplatz, aczkolwiek te formy nie doprowadziły do ukształtowania się miast (tzw. ślepe ogniwo). Z kolei wieloetniczność typowa jest dla zjawisk zachodzących na szlaku od Waregów do Greków i tu stała się istotnym czynnikiem powstania państwa. Także wskazanie na możliwość oddziaływań plemion bałtyjskich, nieco w Polsce pomijana, wydaje mi się obiecująca.

Autor wykazuje się bogatą aktywnością naukową. Przed użyciem w tym wypadku określenia „istotną”, powstrzymuje mnie jedynie nieco słabsza aktywność na

polu międzynarodowym, co wynika zapewne z tematyki, jaką zajmuje się Autor, specyficznej dla niewielkiego, określonego obszaru.

Osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne i popularyzujące naukę są znacznie powyżej przeciętnej.

Po zapoznaniu się z przesłaną mi dokumentacją stwierdzam, że dr Jacek Bojarski spełnia warunki przewidziane w art. 219, ust. 1 ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce z dnia 20 lipca 2018 r. (Dz. U 2018 poz. 1668), wymagane wobec osób ubiegających się o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie archeologia.

Walent

Dr J., 6-07-2022